



PRENUMERATA.

Rocznie 48 Mk., Kr., 96
 półrocznie 24 Mk., Kr., 48
 kwartalnie 12 Mk., Kr., 24.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobne-
 go pisma (petit) po tek-
 ście 1 mk.
 Kolumna 6 lamów.
 Numer pojedynczy
 20 fenigów.

Redakcja i Administracja: Miodowa № 20.

Redakcja otwarta od 9—3 p.

Redaktor przyjmuje od 1—2 p.

Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmio-
 cie zasiewów dokonanych przez okupantów.

1. Zasiewy ozime dokonane przez okupantów, w myśl art. 548 Kod. Cyw., stanowią własność posiadaczy gruntów, na których się znajdują zasiewy.

2. Właściciele wyżej wskazanych zasiewów winni zwrócić Państwu Polskiemu — do Kas Powiatowych, koszty uprawy pól i zasiewów.

3. Wysokość kosztów uprawy i obsiewu pól jednego morga oziminy liczyć należy mk. 175.

4. Posiadacze zasiewów dokonanych przez okupantów winni w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomić Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przestrzeni przejętych od okupantów zasiewów.

5. Wpłata należności za koszty uprawy i zasiewów winna być dokonana przez ich posiadaczy nie później, niż w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia niniejszego.

6. W razie niezgłoszenia obsianych pól lub nieuiszczenia opłaty we wskazanych wyżej terminach, niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności za niewykonanie rozporządzenia władzy, zbiory z pól podlegających zgłoszeniu i opłacie będą zajęte na rzecz państwa.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych
 (—) Janicki.

Warszawa, dnia 8 lipca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Kolei Żelaznych o podwyższeniu postojowego na liniach galicyjskich b. austriackich kolei państwowych.

Na podstawie § 63 ust. 12 i § 80 ust. 8 Regulaminu ruchu, wydanego rozporządzeniem b. Austr. Ministerstwa Kolei Żelaznych z 11 listopada 1909 r. (Dziennik Ustaw Państwa Austr. Nr. 172), i w uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 22-go kwietnia r. b. (Dziennik Praw Nr. 39 z 9/V r. b.), zarządzam, że postojowe za przetrzymanie wagonu ponad 6 godzin dziennych, przeznaczonych dla wyładowania i załadowania przesyłek, należy uważać za podwyższone w ten sposób, że po upływie powyżej wymienionego terminu liczy się za pierwsze 24 godziny postojowe podwyższone o 50%, zaś za dalsze przekroczenie w myśl rozporządzenia b. Austr. Ministerstwa Kolei Żelaznych z 29 grudnia 1917 r. Nr. 57180 (Dziennik Rozporządzeń dla kolei żelaznych i żegluga-Nr. 151 z 29 grudnia 1917 r.) taryfową należność podwyższoną o 100%.

Jako dzieńne godziny należy uważać czas od 8 godziny rano do 18 godziny wieczorem, nie wykluczając czasu południowego.

Niniejsze rozporządzenie dotyczy także oocznic, jednak z tą różnicą, że po upływie 6 godzin wolnych należy liczyć za pierwsze 24 godziny kontraktów przewidziane postojowe podwyższone o 100%, zaś za dalsze przekroczenie kontraktem przewidzianą należność podwyższoną o 200%.

Równocześnie znoszą się wszelkie rozporządzenia, wydane dotychczas w tym przedmiocie przez austriackie koleje państwowe.

Kierownik Ministerstwa:

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 5 lipca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych w sprawie stosowanych na kolejach polskich w b. okupacji niemieckiej taryf na przewóz towarów.

W uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 31 marca r. b. o obowiązujących na kolejach polskich w dawnym zaborze rosyjskim przepisach i taryfach na przewóz osób, bagażu i towarów (Dziennik Praw Nr. 30, poz. 254) postanawiam, co następuje:

1) W wymienionej w p. 11-b powyższego rozporządzenia taryfie na przewóz towarów na kolejach w b. okupacji niemieckiej należy uważać za zniesione z chwilą objęcia kolei przez władze polskie, niezależnie od ulg na wywóz do Niemiec różnych towarów, jeszcze następujące opłaty taryfowe:

a) na przewóz towarów według klas dodatkowych w ładunkach półwagonowych;
 b) na przewóz towarów w ładunkach wagonowych z szybkością pośpieszną, i
 c) na przewóz węgla podług wyjątkowej taryfy Nr. 1.

2) Wskazane w p. III tegoż rozporządzenia opłaty dodatkowe należy uważać za podwyższone o 100% w stosunku do takichże opłat z dnia 1 stycznia 1918 r.

Nadto należy stosować zmienione opłaty taryfowe:

a) na przewóz zwierząt w pełnych ładunkach,
 b) na przewóz mleka.

Powyższe uzupełnienia (pp. 1 i 2) przeprowadzone zostały w wydaniu polskiem wspomnianej wyżej taryfy na przewóz towarów na kolejach polskich w byłej okupacji niemieckiej p. n. „Taryfa tymczasowa na przewóz towarów i zwierząt na liniach państwowych okręgu Warszawskiego”.

Kierownik Ministerstwa

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 5 lipca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sztuki i Kultury w sprawie przedjęcia działów administracji Galicji należących do zakresu kompetencji Ministerstwa Sztuki i Kultury.

Art. 1. W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1919 r. Ministerstwo Sztuki i Kultury obejmuje dział administracji Galicji, należący do zakresu jego kompetencji, w myśl Dekretu o utworzeniu Ministerstwa Sztuki i Kultury z dnia 5 grudnia 1918 r. i przepisów wykonawczych do tego dekretu z dnia 11 grudnia 1918 r.

Art. 2. W sprawach w art. 1 wymienionych Generalny Delegat Rządu podlega Ministrowi Sztuki i Kultury.

Art. 3. Ministerstwo Sztuki i Kultury z władzami pierwszej instancji w Galicji oraz władze te z Ministerstwem Sztuki i Kultury znosić się będą przez Generalnego Delegata Rządu.

Minister Sztuki i Kultury:

(—) Z. Przesmycki.

Warszawa, dnia 1 lipca 1919 r.

NOMINACJE.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 12 czerwca 1919 nadzwyczajnego profesora D-ra Stanisława Strońskiego profesorem zwyczajnym filologii romańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 12 czerwca 1919 nadał D-rowi Arturowi Benisowi tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, a zarazem Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Grona Profesorów Wydziału prawa i administracji, udzielającą D-rowi Arturowi Benisowi veniam docenti z zakresu ekonomiki opisowej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Główna Komisja Wyborcza XXVI okręgu wyborczego w Kielcach podaje do wiadomości, że orzeczeniem Sądu Najwyższego w Warszawie, działającego w charakterze Trybunału Wyborczego, z dnia 17 maja — 12 czerwca 1919 r. Nr. W. 17/19 mandaty posłów do Sejmu Ustawodawczego Piotra Piwki i Jana Ledwicza zostały unieważnione.

Wobec tego na zasadzie art. 101 ord. wyb. na miejsce ustępujących posłów wstępują kolejni kandydaci z listy kandydatów Nr. 3: Franciszek Jęczmyk, rolnik; lat 54, zamieszkały w Rokitnie, gm. Rokitno, pow. Włoszczowskiego, Władysław Boruń, rolnik, lat 45, zamiesz. w Bobrzy, gm. Samsonów, pow. Kieleckiego.

Za Główną Komisję Wyborczą XXVI okr. Rajmund Scholz, zast. przew.

Kielce, 30 czerwca 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wobec trwającego już od dnia 14 czerwca r. b. strajku w zakładach wojskowych, zaopatrzających zagrożony obecnie front armii, poczyniło odpowiednie zarządzenia w celu uniknięcia zgubnych skutków tego rodzaju bezrobocia i po odbyciu szeregów narad z delegatami robotniczymi poszczególnych zakładów, uznało za niezbędne wystosować do strajkujących robotników następujący komunikat:

Na podstawie danych i wniosków z szeregów narad odbytych w M. S. W. w dniach 28, 30 czerwca i 1 i 2 lipca r. b. z inicjatywy p. radnego Jaworowskiego z udziałem delegatów robotniczych poszczególnych zakładów M. S. W., przedstawicieli G. U. Z. A., Min. Pracy i Op. Społ., Min. Przem. i Handlu, oraz Min. Spr. Wewn. w myśl ostatniej deklaracji z 23 VI b. r. M. S. W. komunikuje delegatom poszczególnych Zakładów co następuje:

1. Delegacje robotnicze w poszczególnych Zakładach M. S. W. są następujące:

W Zakładach z liczbą robotników od 20 do 60, 1 delegat.

W Zakładach z liczbą robotników od 60 do 200, 2 delegatów.

W Zakładach z liczbą robotników od 200 do 400, 3 delegatów.

W Zakładach z liczbą robotników od 400 do 700, 5 delegatów.

W Zakładach z liczbą robotników od 700 do 1200, 6 delegatów.

Wybory delegatów odbywają się w obecności kierownika poszczególnego Zakładu, raz do roku, tajnie, kartkami.

Obowiązki delegatów: 1. Czynności, związane z aprobowaniem robotników Zakładów M. S. W. i kwestia opalowa.

2. Przestrzeganie warunków higieny, występowanie w charakterze świadków przy nieszczęśliwych wypadkach, sprawy nauczania działy robotniczej.

3. Porozumiewanie się z zarządem w powyższych i w ogóle we wszystkich sprawach natury pracowniczej danego Zakładu.

W razach wyjątkowych z wiedzą zarządu robotnicy mogą porozumiewać się poza godzinami pracy na terenie Zakładu M. S. W., w miejscu wyznaczonym przez kierownictwo Zakładu. Na zebraniach podobnych mogą być obecni wyłącznie pracownicy danego Zakładu. W razie obecności osób obcych kierownictwo Zakładu ma obowiązek zebranie rozwiązać. W Zakładach, gdzie praca trwa bez przerwy 2 i pół godziny (z zmian), robotnicy mogą w wyjątkowych razach z wiedzą zarządu i zachowaniem zastrzeżeń poprzednich co do obecności osób obcych, obradować w sprawach robotniczych, dotyczących danego Zakładu w godzinach pracy, z zachowaniem ciągłości zajęć, przez pozostawienie jednej zmiany przy pracy.

Delegaci poszczególnych Zakładów M. S. W. funkcjonują w miarę potrzeby podczas godzin pracy, co nie wpływa na potrącenie lonu.

2. M. S. W. uznaje w pełni obowiązek uszanowania godności osobistej pracowników. Wszelkie ewentualne naruszenia tego obowiązku przez organy kierownicze (nadzorcze) traktowane będą przez M. S. W. jako przekroczenia służbowe.

Kierownictwo Zakładu ucieka się do rewizji pracowników w wypadkach konieczności, z dalałości o całosci majątku państwowego. W takich rewizjach przeprowadzania będzie w obecności delegatów. Rewizje kobiet przeprowadzone być mają przez nadzorczyne.

3. Po przeprowadzeniu 7-miu dni próbnych i przyjęciu do Zakładu, żaden robotnik nie może być wydalonym bez 2-tygodniowego wypowiedzenia lub 2-tygodni. odszkodowania w braku wypowiedzenia.

Dla dorosłych robotników i robotnic przynależna jest minimalna stawka 15 Mk. dziennie, obniżanie istniejących lonów, jako przeciwnie wyraźnemu brzmieniu prawa, jest niedopuszczalne. Kobiety, wykonywujące tę samą, co i mężczyźni pracę, otrzymują płace: dla ślusarzy, heblarzy, tokarzy, kowali, stolarzy zwykłych i masyżowych, blacharzy, rymarzy, tapicerów, gisierów, elektrotechników, rzeźbiarzy i murarzy dziennie od 20—26 Mk.

Dla wiertaczy i pomocników: ślusarzy, kowali, stolarzy, blacharzy, rymarzy, tapicerów, malarzy, elektrotechników i murarzy dziennie 15 — 20 Mk.

Dla szwajcarów dziennie 24 — 32 Mk.; dla chłopców dziennie 6 — 14 Mk.; prant, robotników, pomocników lpacow, dziennie 15 — 18 Mk.; dla stróżów nocnych dziennie 15 — 23 Mk.; dla brygadierów dziennie 27—32 Mk.; dla kobiet i stróżów koszarowych dziennie 15 Mk.; dla rewidentek, majstrzyń i przodowniczek dziennie 15 Mk.; dla dozorców dziennie 15 — 20 Mk.; dla szewców, krawców, stancerzy i kuśnierzy dziennie 20 — 25 Mk.; dla kamaszników dziennie 20 — 27 Mk.; dla piekarzy dziennie 26 Mk.; szlifiery dziennie 20 — 24 Mk.; dla gipsiarzy dziennie 22 Mk.; dla portjerów 500 — 750 Mk. w stosunku miesięcznym i mieszkanie, płatni tygodniowo; dla palaczy 600 — 750 w stosunku miesięcznym, płatni tygodniowo; dla maszynistów 750—900 Mk. w stosunku miesięcznym, płatni tygodniowo.

Podwyższenie zarobków powyższych da się osiągnąć jedynie drogą wprowadzenia aktu lub premi, stosowanych już dziś w przemyśle i poszczególnych Zakładach państwowych.

4. Przyjmowanie robotników odbywać się będzie za pośrednictwem zarejestrowanych Związków zawodowych, po dokonaniu każdorazowej próby 7-dniowej. Wydalenie odbywać się będzie z wiedzą delegacji robotniczej danego Zakładu; w razie gdyby w przeciągu 3-ich dni Związek zawodowy na żądanie Zarządu fabryki nie przedstawił odpowiednich fachowych kandydatów, zarząd fabryki obowiązany jest poszukiwać takowych we wszelki możliwy sposób, nawet drogą publicznych ogłoszeń.

5. Wypadki redukcji pracy lub likwidacji Zakładu nie są dotąd prawodawczo opracowane; znajdują one swój wyraz w prawodawstwie robotniczym. Na razie w tych sprawach decydują przepisy o wypowiedzeniu.

Co do poborowych obowiązują dotychczas punkt 6-ty § 61 ustawy o „Pracy w Przemysle”, dlatego też M. S. W. sprawę tę skierowało do rozstrzygnięcia na właściwej drodze.

6. Do czasu wprowadzenia kas chorych M. S. W. uzgodni dotychczasowy system stosowania pomocy lekarskiej i dentystycznej we wszystkich Zakładach.

W wypadkach choroby stosowane będą przepisy Dekretu z dn. 11, I, 1919 r. o „Obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby”.

W razie śmierci robotnika (robotnicy) przynajmniej się rodzinnie tytułem jednorazowej zapomogi 300 Mk.; w razie śmierci żony robotnika lub męża robotnicy przynajmniej się robotnikowi (robotnicy) tytułem jednorazowej zapomogi 250 mk.; w razie śmierci jednego członka rodziny, utrzymywanego przez robotnika, przynajmniej się 200 mk. tytułem jednorazowej zapomogi.

7. Rentę należącą się pracownikowi wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, wykonywanej na terytorjum lub poza terytorjum Zakładu z polecenia kierownictwa, pokrywa M. S. W. według ustawy z r. 1903. W sprawach, związanych z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy, będą brane pod uwagę zeznania delegatów poszczególnych Zakładów.

8. Ponieważ robotnicy niektórych Zakładów M. S. W. z otrzymywania deputatów przez Robotniczy Wydział apropracyjny Kooperacyjny Robotniczy są niezadowoleni, zezwala się na utworzenie „Izby Rozdzielczej Deputatów Zakładów Wojskowych”.

Robotnicy, zajęci w Zakładach M. S. W. mają przysłać po jednym przedstawicielu z każdego Zakładu co piątek, (a gdyby w piątek wypadło święto, to w poprzedni czwartek) o godz. 11 przed południem do biura łącznikowego (Nalewki 4 p), w celu uregulowania i informacji o wszystkich sprawach apropracyjnych dotyczących robotników.

Gdyby w ciągu najbliższych miesięcy nie został wyznaczony deputat w ilości, ustalonej odpowiednią z dn. 5 IV r. b., to M. S. W. przynajmniej w gotówce wyrównanie różnicy między ceną kontyngensową tego deputatu, a rynkową. Obrachunek ten będzie miał miejsce z końcem każdego miesiąca.

9. Urządzenie umywalni, jak również dostarczenie dostatecznej ilości mydła i ręczników, zostało już zarządzane przez szefa Departamentu Sanitarnego, z trudnych atoli w dzisiejszych czasach względów natury technicznej, nie zostało dotychczas jeszcze we wszystkich Zakładach zaprowadzone. Jednocześnie zarządza się urządzenie szatni i szafy w tych Zakładach, w których jeszcze tego nie ma. Jadalnie będą zaprowadzone w tych Zakładach, gdzie tego zachodzi potrzeba.

10. W zakresie potrzeb, wynikłych z wytwórczości Zakładów Wojskowych, M. S. W. podejmie w miarę możliwości najdalej idące ilości pracy, w celu nadania praw bezrobotnym.

11. Po sporządzeniu i złożeniu oficerowi łącznikowemu przez delegatów poszczególnych Zakładów ankiety działu potrzebującej opieki szkolnej M. S. W. wyjedna kredyty, w celu stworzenia możliwej pomocy szkolnej działu robotniczej poszczególnych Zakładów.

I. W sprawie powrotnego przyjęcia strajkujących robotników: wobec zmian w personalu robotniczym Zakładów M. S. W., wywołanych bądź uprzednim zarządzeniem, bądź wynikłym z obecnego strajku, do pracy będą mogli powrócić chcący pracować robotnicy w ilości możliwej w poszczególnych Zakładach do przyjęcia.

II. W sprawie zapłaty za czas strajku:

Mając na uwadze, że strajk obecny nie został wywołany przez niski stan lonów, które w zestawieniu z innymi Zakładami Państwowymi i z Zakładami prywatnymi zajmują jedno z pierwszych miejsc, M. S. W. nie uważa za możliwe płacić za czas strajku obecnego.

Inne punkty dodatkowe, jako niezwiązane bezpośrednio ze strajkiem, mogą być omówione po przystąpieniu robotników do pracy.

(—) *Leśniewski*.
Generał-Porucznik.

Od dnia 1-go lipca p. Minister Spraw Wojskowych gen. Józef Leśniewski przyjmując w sprawach osobistych we środy i piątki od godziny 11 do 12 i pół w południe. W inne dni interesanci przyjmowani nie będą.

W tych dniach niektóre pisma zamieściły notatki, oparte na fałszywych danych, jakoby oficerowie i urzędnicy wojskowi mieli utracić z dniem 1-go lipca r. b. karty żywnościowe. Ze względu na to, że umieszczenie tego rodzaju tendencyjnych wiadomości, a przytem zgoda nieprawdziwych, wywołuje łatwo zrozumiałe niezadowolone, Departament Gospodarczy Ministerstwa Spraw Wojskowych stwierdza, iż pogłoska ta jest zasadniczo nieprawdziwa, bo oficerowie i urzędnicy wojskowi nadal otrzymywać będą swoje karty żywnościowe.

Jak się dowiadujemy, przy głównym Urzędzie Zaopatrywania Armii, Przejazd Nr. 10, zgodnie z punktem 5-ym zatwierdzonej przez Sejm w dniu 11 kwietnia 1919 r. ustawy, powstaje organ doradczy w postaci Komitetu przy udziale przedstawicieli organizacji społecznych.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na mocy dekrety o stanie wyjątkowym z d. 2 stycznia r. b. — Komisarz Nadzwyczajny m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego postawił nałożony kary:

- za nieprawne pobieranie kart żywnościowych:
 - 1) Bernstocka Aleksandra, rządzącego domów przy ul. Al. Jeroz. 68, Szczygła 1, a, Nowy-Swiat 48, — na M. 100, — z zamianą w razie niezapl. na 7 dni aresztu;
 - 2) Rotzsteinowa Rachmilla, rządzącego domów przy ul. Nowolipki 61 i Dzikiej 25, — na 1 miesiąc aresztu, oraz pozbawienie prawa prowadzenia ksiąg meldunków;
 - 3) Biedrzyckiego Bronisława, rządzącego domów przy ul. Wołoskiej 18 i Łomżyńskiej 18, — na 2 miesiące aresztu, oraz pozbaw. prawa prowadz. meldunków;
 - 4) Rozembłuma Jakóba, rządzącego domu przy ul. Złotej 40, — na M. 200, — z zamianą w razie niezapl. na 2 tyg. aresztu, oraz pozbaw. prawa prowadz. meldunków;
 - 5) Grobman Esterę Laję, rządzącego domu przy ul. Sapeżyńskiej 10-a, — na M. 200, — z zamianą w razie niezapl. na 2 tygodnie aresztu;
 - 6) Ulatowskiego Karola, rządzącego domów przy ul. Ząbkowskiej 36, 40, Kawczyńskiej 8, — na M. 1.500, — z zamianą w razie niezapl. na 6 tyg. aresztu, oraz pozbaw. prawa prowadz. meldunków;
 - 7) Szmida Majera, rządzącego domu przy ul. Browarnej 4, — na M. 500, — z zamianą w razie niezapl. na 2 tyg. aresztu, oraz pozbaw. prawa prowadz. meldunków;

za potajemny ubój bydła:

- 8) Karczowera Wolfa, zam. przy ul. Smoczej 49, — na 2 miesiące aresztu;

9) Zilbersztajna Moszka, zam. przy ul. Środkowej 12, — na M. 3.000, — z zamianą w razie niezapl. na 3 miesiące aresztu;

za zbyt szybką jazdę samochodem:

10) Borowski Edmund, kierownika Działu Techn. w Brześciu Lit., — na M. 500, — z zamianą w razie niezaplacenia na 15 dni aresztu;

za paserstwo:

11) Landsberga Słame, zam. przy ul. Milej 11 m. 36, — M. 1.000, — z zamianą w razie niezapl. na 1 miesiąc aresztu;

za przechowywanie broni bez pozwolenia:

12) Bogojawieńskiego Jerzego, w Zaranu, gm. Bródno, — na M. 200, — z zamianą w razie niezapl. na 10 dni aresztu;

13) Mikołajczyka Bolesława, robotnika, zam. przy ul. Wolskiej 111, na 2 miesiące aresztu;

za niezarejestrowanie się w terminie:

14) Hegera Józefa, zam. przy ul. Leszczyńskiej 6 na M. 1.000, — z zamianą w razie niezapl. na 1 miesiąc aresztu;

Za zakłócenie spokoju publicznego:

15) Ostapińska Jana, tokarza, zam. przy ul. Wilczej 54, — na mk. 100 — z zamianą w razie niezapl. na 10 dni aresztu.

16) Mordkę Paryzerberga, ucznia VI-iej kl. szkoły Kryńskiego, zam. przy ul. Chłodnej 17 — na 2 miesiące aresztu.

17) Golda Benjaminą, subjekta, zam. przy ul. Muranów 13, na 2 miesiące aresztu.

18) Wąsik Władysława, zam. przy ul. Grochowskiej 49, na 1 miesiąc aresztu.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Dla ułatwienia większej liczbie kandydatów wykształcenia się na nauczycieli dla głuchoniemych, na których będzie większy popyt w bliskiej przyszłości, Ministerstwo ustanawia 10 stypendjów po 500 marek miesięcznie dla osób, chcących się kształcić w wymienionym kierunku w specjalnym seminarjum dla nauczycieli dzieci głuchoniemych w Warszawie.

Od stypendystów będzie się wymagało, poza odbyciem całkowitych studiów jednoroocznych w tem seminarjum i zdaniem odpowiedniego egzaminu:

1. Zobowiązanie do pomocniczej pracy wychowawczej w ciągu tego roku w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych lub innej instytucji pokrewnej w wymiarze do 10 godzin tygodniowo.
2. Zobowiązanie do pracy nauczycielskiej w państwowych szkołach dla głuchoniemych w ciągu trzech lat po ukończeniu kursu Seminarjum.

Nauczyciele państwowych szkół dla głuchoniemych będą otrzymywali wynagrodzenie wyższe, niż nauczyciele szkół zwykłych; będzie ono wynosiło dla nauczycieli z wykształceniem średnim 6300 — 12300, dla nauczycieli z ukończonym wykształceniem wyższym 8700 — 14100 marek rocznie, zależnie od lat służby i stanu rodzinnego.

Będą oni obowiązani do nauczania w wymiarze 24 godzin tygodniowo i do spełniania czynności, objętych ogólnym planem szkoły, poza tem nie będzie im wolno zajmować się stałą pracą zarobkową poza szkołą.

Do podania należy dołączyć opis życia i pracy dotychczasowej, dokumenty, stwierdzające dokładnie czas i rodzaj pracy tej, oraz nazwiska i adresy osób kompetentnych, na których opinie może się kandydat powołać. W życiorysie należy wymienić języki obce, które kandydat posiada, i określić bliżej stopień tej znajomości.

Podania należy adresować do Ministerstwa W. R. i O. P., Sekcja I, Wydział Seminarjów, do dnia 1 września r. b.

Seminarjum przyjmuje na słuchaczy studentów uniwersytetu i osoby, mające ukończoną szkołę średnią, seminarjum nauczycielskie lub seminarjum duchowne.

Po bliższe informacje o warunki przyjęcia do Seminarjum należy się zwracać do Kancelarii Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, plac Trzech Krzyży 6.

SEJM USTAWODAWCZY.

Poseidzenie sześćdziesiąte szóste.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30 p.p. Po odczytaniu spisu interpelacji, glos zabrał Marszałek: Ze względu na potrzebę liczenia się z wyborem przeszło 50 nowych posłów, konwent senjorów proponuje Izbie podwyższenie liczby sta-

łych członków komisji sejmowych z 30 na 31.

Tę zmianę art. 49-go Regulaminu Sejmovego Izba bez dyskusji uchwaliła.

Pos. Zamorski przedstawił ustne sprawozdanie komisji wydelegowanej dla zbadania okrucieństw Ukraińców w Galicji wschodniej.

Komisja ta zebrała się we Lwowie po Zielonych Świątach. Postanowiła ona notować i ustalić te zbrodnie, które sprzeciwiają się wszelkiemu poczuciu ludzkości i przepisom geneuskim i haskim, oraz jaknajpóźniej opracowanie to przedłożyć Sejmowi, a zarazem za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kongresowi paryskiemu. Poza tem jednak nie spuszczać oka z tych wszystkich udręczeń i szkód, jakich ludność polska doznawała, i dlatego zwrócić się do władz cywilnych z prośbą, aby w tym kierunku pracowały. Osiągnięto zgodę przyjdum apelacji we Lwowie i w każdym okręgowym sądzie zostanie wydelegowany jeden z sędziów, jako sędzia śledczy dla swego okręgu z tem, że ma przeprowadzić całe śledztwo o zbrodnie, czy przekroczenia tam, gdzie nie ma jeszcze ustalonych winowajców, względnie przeciw znanym winowajcom. Zarazem wszystkie starostwa i urzędy gminne otrzymały polecenie zbierania zgłoszeń o takich gwałtach, rabunkach i szkodach z tem, że mają oddać materiał sędziemu śledczemu.

Należy się spodziewać, że za kilka miesięcy na całej przestrzeni Galicji wschodniej prawie wszystkie cierpienia ludności polskiej zostaną zapisane, zbadane i ustalone.

Sąd okręgowy w Samborze jeszcze przed przyjazdem komisji rozpoczął pracę w tym kierunku na własną rękę. Komisja wynik tych dochodzeń użytkuje, o ile nadaje się, on do traktowania międzynarodowego. Naczelnie dowództwa wydelegowało osobną komisję wojskową dla badania tych spraw, która zbadała już rzeczy w pow. Jaworowskim. Dlatego komisja sejmowa w tym powiecie poprzestala na dochodzeniach komisji wojskowej. Naczelnie dowództwo zresztą poleciło komisji wojskowej współdziałanie z komisją sejmową. Także Wydział Krajowy, Namiestnictwo i gmina miasta Lwowa wzmocniły komisję sejmową swymi delegatami, a niemniej państwa Ententy, mianowicie: Francja i Anglia przysłały swych przedstawicieli. Należy się spodziewać, że i Stany Zjednoczone wydelegują swego zastępcę, który będzie stale współdziałał z komisją.

Dalej przygotowania są w toku do opracowania oświadczenia komisji, jakiego materiału. Będzie potrzebne na to osobne biuro dla opracowania przejrzystego i należytego protokołów i zemań, składanych zawsze pod rygiorem przysięgi, o ile zaś materiały nie nadaje się dla zagnany, należy też sporządzić tomoczenia. Komisja pragnie bowiem cały materiał wydać, jako księgę pamiątkową, zaopatrzoną w stosowne fotografie, w ten sposób, że pewne miejscowości czy powiaty zostaną opracowane, a do nich dołączony będzie cały materiał dochodowy.

Ograniczając się do zdania sprawy z tej części działalności, w której sam brałem udział. Obecnie komisja obejmuje powiaty Złotowski, Kawski, Soskiński, a dziś wyjeżdża do Łódzkiego. Komisja uchwala, aby jeszcze przed rozejściem się Sejmu było ma złożone częściowe sprawozdanie.

Po przedstawieniu obszernego i szczegółowego sprawozdania, mówca kończy w ten sposób:

Cóż mamy robić obecnie? Zbrodniarzy zamknąć do więzienia, a potem mówić z narodem rusińskim, nie z narodem ukraińskim, bo takiego nie ma, bo to jest tylko partja galicyjska (wychowawcy Badeniego i nasi, niestety, także). Będziemy musieli wejść w porozumienie z tą uciążliwą ludnością ruską, a nie z tą, która była wychowana na tradycjach austriackich. Komisja w dalszym ciągu będzie pracowała, ale musi mieć pomoc wszystkich władz rządowych, żeby zbierać materiały, fotografie, tomoczyć dokumenty na inne języki i t. d. Wnoszę przeto rezolucję następującą: Sejm przyjmując do wiadomości pierwsze sprawozdanie komisji dla badania okrucieństw Ukraińców i wzywa Rząd, żeby tej komisji udzielił wszelkiej żądanej pomocy, celem jaknajrychlejszego zebrania, opracowania, tudzież opublikowania tak w języku polskim, jak w językach obcych wszystkich materiałów, odnoszących się do cierpień i szkód, wyrządzonych ludności polskiej przez Ukraińców”.

Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Przystąpiono

do sprawy dróg wodnych.

Sprawozdawca połączonych komisji: Robót Publicznych i Wodnej, pos. Kędzior: Drogi wodne ważne są specjalnie dla Polski, która przeważnie produkuje wyroby masowe o wielkiej objętości, nie znoszące drogiego przewozu kolejowego. Jeżeli wzmieśmy za jednostkę transport okrętami morskimi, to przewóz statkami na rzekach i kanałach kosztuje 3/4 raza więcej. Przewóz koleją 13 razy więcej, szosą 170 razy więcej, a drogą polną 340 razy więcej.

Rząd przedłożył projekt ustawy, w którym oprócz regulacji Wisły i 4 innych rzek, żąda uwzględnienia do rozpoczęcia budowy 5 kanałów żeglownych, mianowicie: z Warszawy do Zagłębia Dąbrowskiego i z Zagłębia Górnośląskiego, z odnogą do Łodzi i Pabjanic, oraz do Plocka. Dalej od Odry do Dniestru z odnogą do Lwowa i do Wisły prz-

ujściu Sanu; po trzecie kanału z Zagłębia Górnośląskiego do Oświęcimia; po czwarte: kanału od Bugu do Warszawy, a wreszcie we Lwowa do Bugu.

Ten ostatni będzie niemożliwy, dlatego, że na dziale szczytowym we Lwowie nie ma wody.

Rząd przewidział regulację 5 rzek i budowę 5 kanałów splawnych. Nie wycenili jeszcze bardzo wielu kanałów, które były przedmiotem obrad ankiet, mianowicie: kanału europejskiego, który łączy morze Czarne z Bałtykiem za pomocą Dniepru, Rypci i Warty. Państwo Polskie nie może budować tego kanału, bo musiałoby się porozumieć nie wiadomo z kim na wschodzie, na zachodzie z Prusami, a nadto kanał ten leżałby więcej w interesie Niemiec, któreby mogły sprowadzać tą drogą zboże z Ukrainy, drzewo z Polesia i żelazo z Krzywego Rogu.

Rząd domaga się kredytu na te cele na rok bieżący w kwocie 50 milionów marek.

Komisje połączone przyszły do przekonania, że nie można angażować Państwa mocą ustawy do tak kolosalnych robót, dla których nie ma jeszcze projektu, ani kosztorysu; robót, które będą wymagały miliardowych nakładów, stwierdzają jednak, że budowa dwóch kanałów żeglownych da się łatwo wykonać. Z tego powodu obie komisje zalecają rozpoczęcie budowy kanału Bug—Warszawa i kanału już rozpoczętego przez rząd austriacki, między Krakowem a Śląskiem. Dalej proponują komisje wykonanie zbiornika wodnego na rzece Sole w okręgu przemysłowym bielskim, bo przy tem mogą być zajęci robotnicy przemysłowi, a wreszcie komisje proponują regulację Wisły. Próż tego komisje proponują wydanie zasadniczej ustawy, które drogi wodne mają być wykonane wyłącznie na koszt Państwa. Zatem komisje proponują wezwanie Rządu, aby przedłożył program regulacji takich rzek żeglownych, które mają być regulowane kosztem Państwa, a dalej programu regulacji rzek splawnych, których koszty pokryje Państwo w stosunku 60%, a ciała samorządne drugiej instancji 40%.

Na koszt studjów komisje proponują zamiast miliona marek, pół miliona marek, na co zgodził się Minister Robót Publicznych.

W końcu należy zwrócić uwagę na to, że kredyty te nie mają na celu jakichś zapamog dla bezrobotnych. Na to jest Ministerstwo Opieki Społecznej i Ochrony Pracy oraz Ministerstwo Skarbu, a nie Ministerstwo Robót Publicznych czy Kolejowych. Wszystkie roboty w tych dwóch Ministerstwach mają być celowe i powinny być wykonane oszczędnie (głos: słusznie!). Tymczasem doszło do naszej wiadomości, że przy tych robotach dzieją się nadużycia, że komuniści zorganizowali jakieś rady robotnicze, że do robót dopuszczają tylko bolszewików, np. na wsi chłopów małodolnych nie dopuszczają (głosy: Tak się robi i dzieje!). Lepiej, żeby Państwo dawało zapomogi, zamiast wyrzucania pieniędzy. Taki bolszewik wywiezie na dzień dwie teczki, i to kosztuje 10 marek. Hez będzie kosztował metr sześcienny? W tej sprawie komisja przedłoży osobne wnioski.

Co do wniosku pos. ks. Kothli w sprawie utworzenia w Rzeczypospolitej Polskiej Ministerstwa Żegluzi i Dróg Wodnych oświadcza referent, że wniosek ten został zatwierdzony uchwałą sejmową z dn. 29 kwietnia 1919 r. Nie mamy dróg wodnych, nie mamy flotyli rzecznej, ani kanałowej, a agendy tego Ministerstwa mogą się łatwo pomieścić w jakimkolwiek biurowisku Ministerstwa; zresztą takiego Ministerstwa żadne państwo nie ma. Odybyśmy chcieli utworzyć w nieskończoność Ministerstwa, to doszlibyśmy do tego, co bolszewicy w Peczce, gdzie jest 30 ministrów, a Warszawa cała nie wystarczylaby na pomieszczenie tych Ministerstw. Mieilibyśmy więc ministra z ostrogami.

Pos. de Rossat: Do tak gruntownego sprawozdania kolegi Kędziora niewiele dodać należy. Chcę tylko niektóre punkty zaakcentować. Mianowicie należy podnieść sprawę kanału, łączącego Zagłębie z Wisłą, którego roboty nie są zaczęte, a który jest niezwykle ważny, bo przechodzi przez okolicę, gdzie jest najwięcej rąk robotczych i gdzie chodzi o masowe przetrzucenie węgla na Wisłę.

Pragnę, żeby Ministerstwo Robót Publ. w dzisiejszych warunkach układało budżet na najbliższy okres czasu, na pół roku, najwyżej na rok, żeby nie zawierało żadnych umów na dłuższy termin, bo dochodzą mnie wiadomości o zawieraniu kontraktów na lat 5. Nie jest to moment odpowiedni, bo ceny są wygórowane i materia nasza straciła na wartości. Poza tem należałoby znieść wszelkie tajne, ustne polecenia, jakie Ministerstwo Robót Publ. daje swoim wykonawcom, żeby wszelkie polecenia były pisane i żeby niższe organy również piśmiennie swoje rozporządzenia wydawały.

Następnie głos zabrał p. Minister Robót Publicznych Pruchnik, którego mowę podamy w n-rze najbliższym.

Pos. ks. Okoń zgłasza rezolucję: Sejm wzywa komisję wodną i robót publicznych, ażeby w program budowy dróg wodnych wprowadzono również bezwzględnie rozpoczęcie budowy kanału Wisła - Dniestr, przynajmniej do Jarosławia.

Pos. Kędzior: Kanał żeglugowy Zagłębie-Warszawa jest na pierwszym miejscu, ale nie można było uo-

ważnić Rządu do rozpoczęcia budowy, bo studja jeszcze nie są przeprowadzone co do ilości wody.

Co się tyczy uwag ks. Okonia, to on widocznie nie czytał sprawozdania. Tam jest powiedziane, że kanał ma być przeprowadzony od Bogumina przez Oświęcim do Krakowa, następnie do Sądowej Wiszni, aż do Dniestru, może do Zaleszczyk, z odnogą do Lwowa i z odnogą z Majdanu, który leży w okręgu wyborczym ks. Okonia.

Obowiązkiem więc Rządu będzie, żeby jaknajrychlej opracował projekt tego kanału, a potem przystąpi się do roboty. Oświadczam się za odrzuceniem rezolucji ks. Okonia.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu en bloc. Rezolucję ks. Okonia odrzucono.

Z początku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji odbudowy kraju o wniosku posłów: Lubelskiego i Matakiewicza

w sprawie najcięższych przyspępienia do odbudowy i naprawy zniszczonych szkół ludowych.

Sprawozdawca pos. ks. Sykulski wyłuszcza, że w samej tylko Galicji zostało podczas wojny zniszczonych przeszło 4,000 szkół ludowych; w Królestwie mniej, bo ich niewiele było, ale według wykazów uszkodzonych zostało z górą 300 szkół. Ludność sama podczas wojny zaczęła myśleć o otwieraniu i urządzaniu szkół tu i owdzie, mimo, że sama mieszkła jeszcze w barakach. Ale szkoły te samorzutnie zakładane nie odpowiadają wymogom techniki, higieny i estetyki. Komisja stawia wniosek, by Sejm wezwał Rząd do odbudowy i naprawy szkół ludowych, zniszczonych przez wojnę, oraz do dokonienia budowy szkół rozpoczętych przed wojną. Sejm ma na ten cel otworzyć Rządowi kredyt 30 milionów marek na rok 1919.

Pos. Jan Potoczek postawił przy tej sposobności rezolucję, wzywając Rząd, ażeby natychmiast zajął się odbudową spalonych budynków w powiecie Limanowskim. Marszałek jednak uchylił tę rezolucję jako nie należącą do tematu.

Sejm uchwalił wniosek komisji.

Następnie pos. Adam przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zasiłku dla szkół Głównego Zarządu. Tow.

Szkoły Ludowej w Królestwie,

przewodzonych dla mniejszości polskich w Galicji Wschodniej. Ponieważ podług ustaw austriackich o języku wykładowym w szkołach ludowych w Małopolsce decydowała gmina, przeto w wielu szkołach w Galicji Wschodniej, oddanych pod zarząd gminny, przeważnie ruski, dzieci polskie były pozbawione nauki w języku polskim i z tego powodu były wynaradawiane. Fałszyh gmin było przed wojną pięćset kilkadziesiąt, a liczba tych dzieci polskich dochodziła do 40,000. Zaopiekowały się nimi T. S. L., tworząc z zw. klasy eksponowane, względnie paraleli, wszędzie tam, gdzie gminy były pod zarządem ruskim i gdzie liczba dzieci polskich nie przekroczyła 40. Fałszyh szkół prywatnych założono przed wojną 400. Podczas wojny wiele z nich zostało zniszczonych, a zwłaszcza wskutek inwazyi ukraińskiej. Obecnie interes narodowy nakazuje, żeby te szkoły uruchomiono w tych okręgach mieszanym. Żądają tego zarówno dzieci, jak rodzice; i Towarzystwo napierane jest przez włościan, żeby jaknajrychleji uruchomiło naukę. T. S. L. czerpało dotychczas na ten cel fundusze z tak zw. daru grunwaldzkiego, z tak zw. daru 3-go maja i z licznych ofiar prywatnych, ale dziś nie może podobać swoim wielkim zadaniom. O dalszy zasiłek zwraca się T. S. L. do Sejmu, prosząc zarazem o kontrolę Rządu nad dyspozycją temi funduszami. Komisja Skarbowa przedkłada przeto projekt odnośnie ustawy o zasiłku 4 1/2 miliona koron na ten cel; ustawa ta zastrzega dla Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w porozumieniu z Ministrem Skarbu prawo zatwierdzenia planu użytkowania zasiłku i kontroli nad nim.

Pos. Wejdański podkreśla moment polityczny tej sprawy i przypomina, że pod względem szkolnictwa i kościolów ludność polska we Wschodniej Galicji była pokrzywdzona, wskutek czego kilkaset tysięcy rdzennej ludności polskiej zginęło dla ludzkości. Na ratunek przyszła dopiero akcja T. S. L. i akcja ks. arcybisk. Bilczewskiego ze Lwowa na polu budowania kościolów i kaplic rzymsko-katolickich. Mówca podnosi dalej, że o upaństwowieniu szkół T. S. L. nie można teraz myśleć, póki polityczny ustrój Galicji Wschodniej nie jest określony. Najlepiej jest, żeby na polu szkolnictwa działała tam dalej instytucja nie biurokratyczna, lecz ożywiona duchem obywatelskim, bo umocnienie polskości w tej części kraju leży w interesie Państwa Polskiego dziś więcej, niż kiedykolwiek.

Pos. Smulikowski stawia następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd, aby, zbadawszy stan szkolnictwa na kresach, dążył do jaknajrychlejszego przejęcia szkół T. S. L. na etat państwowy.

Pos. Głabiński, jako przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej, wyjaśnia, że ta ostatnia sprawa będzie właśnie jutro traktowana na osobnym posiedzeniu, musi się ją bowiem załatwić w łączności ze wszystkimi sprawami dodatków do płac urzędniczych i sprawami emerytur.

Izba w trzech czytaniach przyjęła zaproponowaną ustawę, tudzież rezolucję pos. Smulikowskiego.

Pos. Grabski w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawił wniosek o wezwanie Rządu, aby nie-

zwłocznie przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki celem uwolnienia z pod okupacji niemieckiej Suwalszczyzny, upadającej pod jej dzikim i bezwzględny terror. Wniosek ten jest zalatwieniem wniosku nagłego ks. Szczęsnowicza.

Pos. ks. Szczęsnowicz szeroko omawia i uzasadnia wniosek i kończy w ten sposób:

Wobec tych nadużyć i krzywd, jakim językiem przemówię? Nie od siebie, ale od tej udręczonej ludności suwalskiej. Ona wyciąga do was błagalnie dłonie i mówi: „ratujcie”. Cierpliwość suwalszczan już się skończyła. Ludność jest biska rozpaczy i mówi już: niech kto chce przyjdzie rządzić nami, byle tylko Niemcy odeszli.

Rząd popełnił dwa wielkie błędy: błąd polityczny i błąd ekonomiczny. Ziemia ta graniczy z Prusami Wschodnimi na przestrzeni około 10 mil. Na Mazurach ma się odbyć plebiscyt i ten naród patrzy, jak ci biedni Polacy w Suwalszczyźnie są zapominani przez Rząd polski. Czy zechce on podejść pod skrzydła Białego Orła, kiedy pokazuje się, że ten Orzeł ma takie małe skrzydła, że swoich nie może ogarnąć. (Głos: Bardzo słusznie).

A także błąd ekonomiczny się popełnia. Zbliżają się zniwa. Ponićważ ziemia jest licha, więc prędzej zboże dojrzy, bo słońce bardziej przysusza. Za tydzień zniwa się rozpoczyna. Już w Augustowie stoją mlockarnie i czekają na plon, aby go wymłócić i potem wywieźć. My w Sejmie lamiami głowę, skąd weźmiemy miliony ceninarów zboża, a własne ziarno dzień oddajemy Niemcom.

Blagam was, panowie, abyście jednogłośnie uchwalili wniosek Komisji Spraw Zagranicznych. (Huczne brawa).

Pos. Putra popierał gorąco wniosek, poczem wniosek komisji przyjęto. (Huczne brawa).

Przystąpiono do p. 7-go wniosku nagłego Komisji Zdrowia Publicznego w sprawie Galicyjskiego Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Pos. Rottermund oświadcza, że Komisja Zdrowia Publicznego przedkłada Sejmowi rezolucję, w której wzywa Rząd, ażeby nadzór ten faktycznie wykonywał, ażeby przeprowadził sanację, względnie likwidację, ażeby mianował swego delegata, któryby w razie decyzji o likwidacji instytucji i w imieniu Rządu sprawę tę zgodzie z interesami Państwa Polskiego przeprowadził i ażeby najdalej przed dniem 1 sierpnia w porozumieniu z Polsk. Czerw. Krzyżem rozstrzygnął sprawę rozciągania działalności tego towarzystwa na teren b. Galicji.

Pos. Osiecki: Jakkolwiek godzę się z rezolucją przedmówcy, to jednak chcę sprawę postawić nieco radykalniej, mianowicie, proponuję, ażeby Rząd przeprowadził natychmiast likwidację Stow. Czerw. Krzyża, a majątek przekazał na Pol. Czerw. Krzyż.

W głosowaniu poprawkę pos. Osieckiego odrzucono, a przyjęto rezolucję Komisji.

P. Minister Robót Publicznych Pruchnik:

Wniosek nagły w sprawie tymczasowej ustawy o dotacjach na budowę nowych dróg bitych, wniesionej do Sejmu Ustawodawczego na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1919 r.

Ogólna dla całego Państwa ustawa o drogach kołowych, która ustaliła jednolitą politykę drogową i jednakowe prawa i przepisy dla dróg kołowych we wszystkich dzielnicach Polski, może być wniesiona do Sejmu dopiero po ustaleniu, chociażby przybliżonym, ustroju władz administracyjnych, z którym administracja dróg kołowych jest ściśle związana.

Projekt takiej ogólnej ustawy drogowej jest już przez Ministerstwo Robót Publicznych w ogólnych zarysach opracowany; do Sejmu będzie wniesiony natychmiast po ustaleniu w ogólnych zarysach przyszłego ustroju władz administracyjnych (politycznych) w Państwie.

Do czasu wydania ogólnej wspomnianej ustawy w sprawach drogowych trzeba wydawać zarządzenia o charakterze prowizorycznym, przejściowym, jakich koniecznie wymaga życie gospodarcze Państwa.

Pierwszem z takich zarządzeń było wydanie Dekretu Nr. 149 z dnia 7 lutego r. b. o zarządzie tymczasowym drogami kołowymi, które dało możliwość zorganizowania w Królestwie Kongresowym może jeszcze nie wszędzie niezupełnie sprawnie działającej administracji drogowej, opartej na samorządzie.

W ogólnych zarysach w Dekrecie Nr. 149 zostały utrzymane zasady, jakie wprowadziły niemieckie władze okupacyjne w północnej części Kongresówki na wiosnę 1918 r.; mianowicie: wszystkie drogi bite zostały przekazane powiatowym sejmikom, władze zaś rządowe zachowały przy sobie ogólny nadzór i wydawały zapomogi (dotacje) na utrzymanie i budowę dróg.

Te zasady administracji drogowej, wprowadzone przez niemieckie władze okupacyjne w północnej części Kongresówki, a bardzo zbliżone do zasad administracji dróg kołowych w Poznańskim (tam wszystkie drogi bite są zarządzane przez komunalne związki powojenne, powiatowe i gminne), Dekret Nr. 149 rozszerzył również na południową część Kongresówki, t. j. na okupację austriacką, gdzie stosunki były zupełnie inne: tam prawie wszystkie drogi bite były „zmilitaryzowane”, bo znajdowały się w

zarządzie wojskowym i były utrzymywane na rachunek władz wojskowych.

Wydany na czas przejściowy Dekret Nr. 149 o tymczasowym zarządzie drogami kołowymi opiera administrację dróg kołowych całkowicie na samorządzie, nie tylko w tem wzorując się na stosunkach pruskich, ale i na stosunkach, panujących w innych postępowych państwach.

Oczywiście, w przyszłej ustawie drogowej ogólnej dla całego Państwa Sejm ustali rolę Państwa i rolę organów samorządowych w stosunku do administracji drogowej. Tu wspomnę mimochodem, że w postępowych Państwach środek ciężkości administracji drogowej spoczywa na samorządzie.

Dążenie przekazania bezpośredniej opieki nad drogami kołowymi miejscowym organom samorządowym jest ewolucją, wywołaną tem, że gospodarka drogową jest kwestją najwięcej obchodzącą miejscowe społeczeństwo, które najlepiej się orientuje w potrzebach drogowych, że ta gospodarka drogową powinna być oddana w ręce miejscowego rządu, t. j. miejscowego organu samorządowego.

Tak jest w Anglii, gdzie wszystkie drogi kołowe zawsze były pod bezpośrednią opieką samorządu i gdzie nigdy nie było ani jednej państwowej drogi, utrzymywanej bezpośrednio przez Państwo.

Tak jest we Francji, gdzie ^{12/14} wszystkich dróg bitych znajduje się w rękach samorządów, a tylko ^{2/14} (tylko 38,000 km. z pośród ogólnej długości 650,000 km. dróg bitych) w bezpośrednim zarządzie Państwowym; zresztą przed wojną do Izby prawodawczej już był wniesiony projekt o przekazaniu dróg państwowych miejscowym samorządowi; z powodu wybuchu wojny został ten projekt odłożony.

Tak jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie sprawa drogową jest przekazana poszczególnym Stanom, a Państwu pozostawiono ogólną politykę i kontrolę; należą nadmienić, że w Stanach Zjednoczonych budownictwo drogowe w ostatnich czasach czyni kolosalne postępy: w zarządzie poszczególnych Stanów budowane są nawet wielkie drogi bite od oceanu do oceanu; każdy Stan buduje te drogi na swoim terytorjum; budowa postępuje zgodnie i bez zarzutu pod względem technicznym.

Wreszcie przykład Poznańskiego, gdzie zasada oparcia gospodarki drogowej na organach samorządu miejscowego zupełnie do końca została przeprowadzona, daje namacalny przykład, że przy takim systemie można mieć dużo dróg dobrych i tanich.

W końcu owością działalność b. Wydziału Krajowego we Lwowie w dziale drogowym również świadczy o tem, że czynnik samorządowy w gospodarce drogową ma wybitne znaczenie; bo w Galicji b. rząd austriacki wybudował zaledwie 3,400 kilometrów dróg państwowych, a Wydział Krajowy w czasie swojej 50-letniej przeszłości działalności wybudował, względnie bezpośrednio przyczynił się do wybudowania około 13,000 klm. dróg bitych komunalnych w kierunkach najwięcej potrzebnych dla ekonomicznego życia kraju.

Pozwoliłem sobie dłużej zatrzymać się na znaczeniu czynnika samorządowego w gospodarce drogowej z tego powodu, że tak w pierwszym zarządzeniu, wydanym przez Rząd Polski w postaci Dekretu Nr. 149, a dotyczącego utrzymania dróg kołowych, jak i w przedłożonym tu obecnie projekcie drogowym przejściowego zarządzenia, dotyczącego się budowy nowych dróg bitych, środek ciężkości gospodarki drogowej przesunięto na samorząd miejscowy.

Powtarzam, że tak Dekret Nr. 149, jak i projekt przedłożony tu Wysockiemu Sejmowi Ustawy są zarządzeniami tymczasowymi, wywołanymi bieżącymi potrzebami; wydanie ich nie przesądza w niczem polityki drogowej, jaka potem może być przez Sejm ustalona.

Wnieśnienie do Sejmu ustawy o dotacjach z fundusów państwowych na budowę nowych dróg bitych zostało wywołane następującymi okolicznościami:

1. Wobec konieczności zorganizowania robót dla zająęcia wielkiej ilości bezrobotnych, szczególnie w Kongresówce i Galicji, roboty przy budowie dróg bitych najwięcej nadają się jako roboty doradcze a celowe, gdyż nie wymagają rozmaitych materiałów budowlanych, wytwarzanych przez przemysł obecnie nieczynny lub zrujnowany i mogą być zorganizowane wszędzie tam, gdzie tylko znajduje się odpowiedni materiał na nawierzchnię lub dokąd go można łatwo sprowadzić.

2. Dróg bitych mamy bardzo mało; przed Państwem stoi paląca i pilna potrzeba rozszerzenia sieci dróg bitych w czasie jaknajprędzszym, ażeby umożliwić normalny rozwój ekonomiczny Państwa.

Nasze zacofanie się pod względem rozwoju dróg bitych w liczbach przedstawia się, jak następuje:

We Francji na 1000 kw. km. wypadła 1048 km. dróg bitych;

W Anglii na 1000 kw. km. wypadła 813 km. dróg bitych;

W Belgii na 1000 kw. km. wypadła 780 km. dróg bitych;

We Włoszech na 1000 kw. km. wypadła 286 km. dróg bitych;

W Niemczech (w gran. przedwojenn.) na 1000 kw. km. wypadła 486 km. dróg bitych;

Tymczasem w poszczególnych dzielnicach Polski gęstość dróg bitych przedstawia się, jak następuje:

W b. zaborsze pruskim 275 km. na 1000 km kw.;

W Galicji 184 km. na 1000 km. kw.;

W Kongresówce 66 km. na 1000 km. kw.;

Na kresach wschodnich 6 km. na 1000 km. kw. Przekiwna gęstość dróg bitych dla całej Polski wynosi około 50 kl. na 1000 kl. kw., z czego wynika, że jesteśmy biedniejsi w drogi bite od Francji 21 razy, od Anglii 16 razy i t. d.

Poszczególne dzielnice Polski są bardzo nierównomiernie uposażone w drogi bite; nie mówiąc już o kresach wschodnich, gdzie najgorzej się sprawa przedstawia, w Kongresówce jest mniej więcej 3 i pół raza mniejsza gęstość dróg bitych, niż w zaborsze pruskim i 2 i pół raza mniejsza, niż w Galicji.

Aby tylko w Kongresówce i w Galicji dojść do normy obecnej gęstości dróg bitych, trzeba wybudować około 30 — 40 tysięcy klm. Będą to poważnie drogi krótkie, nie magistralne, gdyż te ostatnie prawie we wszystkich potrzebnych kierunkach już zostały zbudowane.

3. Z jednej strony wybudowanie prawie każdej drogi bitej, łączącej znaczniejsze punkty, ma znaczenie nie tylko miejscowe, ale i państwowe; z drugiej strony bardzo wiele sejmików powiatowych, a szczególnie położonych w ośrodkach przemysłowych z powodu ostrego bezrobocia zmuszonych jest do prowadzenia budowy dróg w warunkach niemożliwych: koszt robót jest bardzo wysoki, gdyż panujący zamęt w stosunkach robotniczych obniża znacznie wydajność pracy robotników, a konieczność niezwłocznej dania zatrudnienia bezrobotnym zmusza sejmiki do prowadzenia takich robót, które należałoby wykonywać w innych warunkach i w innym czasie.

Niektóre sejmiki, nie bacząc na wszystko, zmuszone są do przyjmowania na siebie wielomilionowych zobowiązań.

Słuszną i sprawiedliwą rzeczą byłoby, gdyby część tych kosztów poniosło Państwo, przez co ciężar prowadzenia budowy dróg w chwili obecnej, dość nierównomiernie rozłożony na poszczególne powiaty, byłby częściowo rozłożony na wszystkich obywateli Państwa.

Te trzy cele ma niniejsza ustawa.

W pierwszej linii ustawa jest przeznaczoną dla potrzeb Kongresówki, gdzie sprawa drogową najgorzej stoi, sądzę jednak, że z łatwością po wprowadzeniu niewielkich poprawek da się zastosować również do budowy dróg powiatowych w Galicji.

Wobec powyższych uwag, proszę Wysoki Sejm o przyjęcie ustawy w pierwszym czytaniu i skierowanie do Komisji Robót Publicznych.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4 po poł. Jako pierwszy punkt porządku dziennego: dalszy ciąg głosowania nad § 6 reformy rolnej i punkty 8, 9 i 10 wczorajszego posiedzenia.

Na posiedzeniu 65-em w sprawie zażburzeń d. 4 lipca pan Minister Spraw Wewnętrznych wygłosił następujące przemówienie:

Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski:

Omawiane tutaj pożałowania godne zajęcia, to wynik występnego agitacji, wyzyskującej nędzę ludu, spowodowaną długotrwałą wojną, dla celów politycznych, wymierzonych przeciw powstającej Polsce (Brawo).

Twierdzenie to opieram na tych wiadomościach, jakie posiadam. Nie będę potrzebował wymieniać, że głównym sprawcą tych rozruchów była partja komunistyczna, na którą w całości spada odpowiedzialność za przelana krew. Taktyka tej partji polega na tem, że operując na nędze, jaką wytworzyła wojna, na tych olbrzymich niedomaganiach, stara się, wysuwając najbardziej popularne hasła natury ekonomicznej, pobudzić do wystąpień o charakterze antypaństwowym.

Zaznaczam, że manifestacja ta była przygotowana. Nie było to jakieś odruchowe, jak się mówi, żywiołowe wystąpienie robotników, spowodowane jakimś niezmiernie ciężkim położeniem, ale było to wynikiem akcji zgóry planowo przygotowanej i zmierzającej właśnie do tego, aby doprowadzić do najgwałtowniejszych start.

Nie jest tajemnicą i dla panów posłów, że manifestacja była związana z nadzieją, że te tłumy pociągną wojsko, a tłumy były projektowane bardzo wielkie, bo roboty publiczne około. Warszawy są prowadzone w 30 miejscach i ilość zatrudnionych pracowników dochodzi do 40 tysięcy. Dołożono wszelkich starań, aby ten tłum 40-tysięczny doprowadzić do miasta, skierować do Sejmu i jednocześnie podjęto wszelkie wysiłki w tym kierunku, ażeby za tłumem pociągnąć także wojsko, o czem świadcą dwie odezwy, skierowane do wojska

Jeśli Panowie byli wtedy tutaj przed Sejmem, to sami mogli się przekonać, że próbowano wsuwać do rąk żołnierzy odezwy. To się działo i w innych punktach Warszawy, gdzie była zagrożona droga pochodom.

Taktyka komunistów polega na tem, ażeby zniewolili tłum do naruszenia obowiązujących przepisów i postawili w kolizji z władzami stojącymi na straży tych przepisów, doprowadzić do przelewu krwi — i potem się z tą krwią nosić, jako z widomym znakiem, że oto ten Rząd polski, to najgorszy ciemiężca, gorszy, niż dawne rządy zaborcze.

Muszę stwierdzić, że żaden rząd zaborczy nie robił tyle i tak nie wespółczał nędzy robotniczej, jak Rząd polski. Świadczą o tem te wielkie miliony, jakie z wielką szkodą dla skarbu i obciążeniem ludności podatkami są złożone, ażeby w jaknajszerszych granicach użyć bezrobotnym. Dotychczas przeszło 100 milionów marek Rząd polski wydał na roboty publiczne.

W hasłach, wygłaszanych przez komunistów, wysunięto, żeby odrazu wszystkich zatrudnić, ażeby odrazu wszystkie roboty były jaknajbardziej planowe i ażeby się płać tak, jak w normalnych czasach na robotach, wymagających wykwalifikowanych robotników — 3 marki za godzinę; wytwarza się sytuację, której żaden rząd, posiadający najbardziej obfity skarb i najlepsze siły techniczne, nie byłby w stanie zadośćuczynić. Rzucono wśród tłumów te hasła, ażeby go znęcić spodziewanymi korzyściami.

Ale nasz lud jest zdrowy i jeżeli się chciiano ograniczyć do tych hasel, to jestem przekonany, że to nie dałoby możliwości sklonienia tych wielkich ilości ludzi do pójścia do miasta, wbrew obowiązującym przepisom, które zabraniają manifestacji.

Użyto więc przymusu, i stwierdzam, że ołbrzymia większość tych ludzi, która szła w tych pochodach, szła w obawie, że, jeśli nie pójdzie, to zostanie im odebrany numerki, i na roboty przyjęci nie będą. Wynika to istotnie z wadliwej organizacji Robót publicznych, gdyż w tym pośpiechu, w jakim stworzone te roboty, powierzono dobór pracowników organizacjom niby zawodowym, które w największej części nie stały na wysokości zadania i dobierały ludzi w ten sposób, ażeby ich mieć uzależnionych od siebie. Odczytałem zeznania osób, aresztowanych w związku z zajściami. Nie będą wymieniał nazwisk osób, nazwiska mogą być zakomunikowane w komisji; nie podaję ich dlatego, ażeby osoby te nie uległy terrorowi tych, którzy terorem chcą na każdym kroku utrzymać te biedne masy w posłuchu.

Wszyscy badani stwierdzili, iż roboty były przerwane sygnałami. Kazano iść w jedno miejsce, gdzie szła kolumna. Tam z pośród robotników wyznaczono milicję, która miała dbać o porządek w pochodzie i żeby ani jeden uczestnik nie wymknął się. Badani wyraźnie stwierdzili przymusowy charakter uczestnictwa w pochodzie, zaznaczając, że powszechnie mówiono, iż gdyby ktokolwiek chciał wymknąć się z pochodzie, to będzie mu odebrany numerki, to znaczy, nie będzie mógł nadal pracować na robotach publicznych. Jeden z aresztowanych zeznał, że milicja miała rozkaz — i to było wszystkim wiadome — iż, o ile kto próbowałby się wymknąć z pochodzie, to milicja miała go bić po łbie. Inny aresztowany zeznał, że nawet dziesiętnik jego przestrzegali swych ludzi, że iść musza, bo im numerki odbierze.

Takie było przygotowanie. Następnie mam zeznania co do tego także rannych ze szpitali, których poleciłem badać nie przez organy policyjne, ale przez wydelegowanych tam specjalnie inspektorów Min. Spr. Wewn. Zaznaczam, że wszystkie materiały dochodzenia w tej sprawie przekazałem prokuratorowi sądu okręgowego, dlatego, że tam się objawiły przestępstwa, związane z agitacją komunistyczną, napępowaniem przestępstwa w związku ze stawieniem oporu władzy, która ma czuwać nad porządkiem, i że mogą też zachodzić obawy co do przekroczenia władzy. Żeby usunąć wszelki cień podejrzenia co do stronniczości, oddałem to w ręce prokuratora. Stwierdzam, że z zachowania się podwładnych mi organów jestem całkowicie zadowolony. Uważam, że swój ciężki obowiązek w niezmiernie trudnych warunkach spełnił, że inaczej go spełnić nie mogły. Gdyby ktokolwiek miał możliwość być w zetknięciu z tym tłumem, który chciał przerwać kordon policji w połączeniu z wyzwiakami i próbami przerwania kordonu, tenby zrozumiał, jaki ciężki obowiązek organy bezpieczeństwa miały do spełnienia. Sądzę, że policja i wojsko, szczególnie postawa wojska, swoim postępowaniem doprowadziły do tego, że jest mniej ofiar, niż gdyby ten tłum bez przeszkód dopuszczono do Sejmu.

Proszę sobie wyobrazić, gdyby ten tłum, spędzony przez komunistów ze wszystkich stron Warszawy, dotarł bez przeszkód do Sejmu, to można sobie wyobrazić, jakiby to pociągnęło za sobą konsekwencje. Zebrania się tak licznych tłumów nie można by opowiadać i wtedy być może, że netylko jednostki, ale dziesiątki i setki padłyby, jako ofiary, w wyniku tego naruszenia porządku publicznego. Oto zeznania rannych, którzy uciერიeli. (Czyta):

1) „Mielimy się dnia 3 b. m. zebrać w kilka tysięcy

na Lesznie pod Nr. 53, tam złączyć z robotnikami mieszkającymi i iść przed Min. Robót Publicznych“.

2) „Ministerstwo podwyżsi dać nie chciało, motywując, że wydajność pracy jest za mała. To się zgadza z prawdą, lecz ludzie są wyczerpani... Delegaci zorganizowali pochód, mieliśmy się połączyć ze strajkującymi robotnikami fabryk wojskowych. Ja szedłem dlatego, że tłum mnie zabrał. Ponieważ i policja w żaden sposób przepuścić nie chciała, wyszli by wojskowi znajdujący się w tłumie w pierwszy rząd. Nagle tłum nas popchnął, poczem padły strzały“.

Niektórzy z uczestników manifestacji spodziewali się, że wojsko się z nimi połączy i pójdzie pod Sejm. Byli okrzyki: „Niech żyje rewolucja!“ Była to jedna z prób, gdzie liczone, iż przez zebranie wielkiej masy ludzi uda się doprowadzić do takich zaburzeń, w których władza straci głowę i w rezultacie wytworzy się zamęt, w którymby mogli operować komuniści.

Mam relację, że do formującego się związku inwalidów zgłaszano się; o udzielenie kilkunastu ślepych i chrymich, żeby ich wystawić w pierwszym rzędzie pochodu. (Głosy na prawicy: Hańba. Słuchajcie).

Inny ranny zeznał: „Znajdowałem się wtedy na trótarze przy słupie ogłoszeniowym i słyszałem, jak komisarz polecił zatrzymać się tłumowi, grożąc strzałami, a ponieważ tłum ruszył naprzód, padły strzały, z których jedna kula drasnęła mnie... Dodać muszę, że my szliśmy z namową a pod groźbą, że nas z pracy usuną, jeżeli się nie zsolidaryzujemy, tembardziej, że inżynierowi, kierownikowi robót publicznych na Bielanach, zagrożono zakopaniem go żywcem do ziemi, o czym nam delegaci okólnikiem donieśli. Wydajność robót przy robotach publicznych nie jest pewno zbyt wielka, bo widziałem sam, jak robotnicy, zatrudnieni przy robotach na Zliborzu, grali podczas godzin przeznaczonych na pracę w karty, lub tańczyli przy harmonijce z kobietami“.

Oto ci komuniści, którzy sobie zabawę z nędzy ludzkiej urządzali, a z chwilą, kiedy zaczęły się kroki w celu uporządkowania tych robót, przefiltrowania elementów, jakie się tam przedostały, kiedy zagrożone było ich panowanie, wyprowadzili tłumy na ulicę, ażeby doprowadzić do rozlewu krwi, zaś potem mówić: patrzcie, jaki to jest rząd, który krew robotników przelewa.

Wszyscy ranni jednoznacznie stwierdzili odmowę zajścia, jakie miały miejsce na rogu Leszna, że padły strzały wówczas, kiedy tłum ruszył na policjantów, pomimo wezwania uprzedniego, że będą strzelać, jeśli się tłum ruszy. Nie jestem upoważniony, aby wyrokować w tej sprawie, i dlatego sprawę tę oddałem, jak i wszystkie materiały, zeznania i dochodzenia, w ręce prokuratora, aby władza sądowa orzekła, gdzie i czyja mogła być gdziekolwiek wina. Podwładne mi organy wydano rozkaz, ażeby nie dopuścić do zebrania się napędzonych przez bolszewików tłumów przed Sejmem, wykonały, i ofiary są niepomiernie małe w stosunku do zamierzeń, jakimi się kierowali komuniści.

Jest to zjawisko nietajne i dla Panów. To nie jest podłoże społeczne tego wszystkiego.

Poza tą działalnością, wymierzoną przeciwko powstającemu Państwu Polskiemu, kryje się także ręka obca, ręka, powiem otwarcie, Grenzschtzu. Od maja r. b. niejednokrotnie Min. Spraw Wewn. miało w swoich rękach dokumenty stwierdzające, że specjalnie Grenzschutz opiekuje się agitacją komunistyczną. Przejęty był przezemnie jeden z listów, który przekazałem Min. Spraw Zagranicznych dla stwierdzenia, jak agituje Grenzschutz; w tym dokumencie było powiedziane, że „możemy liczyć, iż jednocześnie będą zaburzenia w Polsce w kilku wymienionych miastach“ i dalej zeznanie, że „na „czelu jednej z poważnych grup udało się stanąć naszemu agentowi“. Ta ręka kieruje tym nieszczęśliwym tłumem i doprowadza do przelewu krwi, a potem robi się z tego atut polityczny przeciwko Rządowi, i Rząd kładzie robotników. Tej treści były potem wydruki rozrzucone.

W sobotę były także próby komunistów zmuszenia siłą robotników do strajku, do kontynuowania rozpoczętego dnia poprzedniego strajku manifestacyjnego. Naprzykład, starano się zakłócić dezynfekcyjną na Powązkach izolować przez wywołanie przerwy telefonicznej, i 12 komunistów siłą wyrzuciło 178 robotników, przewrócono wagon tramwajowy i przecięto przewodniki. To są wyniki tej agitacji, która ma na celu nie co innego, jak zostrzenie i zaostrzenie tego nieszczęśliwego stanu, jaki panuje w kraju naszym po wojnie, i w mózgach naiwnych ludzi wyrobić przekonanie, że wszystko byłoby dobrze, gdyby rząd chciał. Nie każdy chce i potrafi zastanowić się nad tem, że to, co było przez 5 lat burzone, nie może być przez kilka miesięcy, przez rok, a nawet 3 lata odbudowane. Pomimo, że rząd z wielką szkodą dla skarbu uruchomił jaknajwiększą ilość robót, żeby pomóc tym ludziom, jest wysuwany argument, że rząd nic w tym kierunku nie robi.

Wobec tego, stanęliśmy wobec pytania, czy w takich wypadkach Minister Spr. Wewn. i podwładne mu organy mają spokojnie się przypatrywać, gdy są naruszane przepisy, które powiadają, że pochody i zebrania pod gołym niebem i manifestacje są niedozwolone, i ingerować wówczas dopiero, gdy sytuacja

stać się groźna i niemożliwa do wytrzymania, czy też zawczasu przedsiębrać środki, ażeby nie doprowadzić do zebrania się tak wielkiego tłumy, przy którym niema już innego argumentu, jak strzelanie z kulomiotów, które i tutaj, przed Sejmem, trzeba było postawić na wszelki wypadek.

Były miejsca, jak np. na Pradze, gdzie łatwo było, ze względu na most, nie dopuścić do przedarcia się kilkunastotysięcznego tłumy do miasta. Na Mokotowie był tylko jeden strzał i to dlatego, że rekrut nie umiał obchodzić się z bronią. Rekruci byli używani do powstrzymania tłumy i tutaj muszą zaznaczyć, zdrowie naszego ludu — rekrut umie stanąć w obronie państwa, gdy zachodzi tego potrzeba. — Na rogu Chłodnej i Leszna może nie doszło do starcia, gdyby zdażyło nadejść wojsko. Ale trzeba wiedzieć, z ilu stron szedł tłum. Wojska jest w Warszawie mało, dlatego, że Rząd polski wojska w Warszawie nie trzyma przeciwko robotnikom, a wysłał wszystkich na front w obronie ojczyzny i tem się tłumaczy, że w jednym miejscu znalazła się tylko garstka 8 milicjantów, którzy stawali nacierającemu tłumowi opór.

Przytoczę tu jeszcze ustęp z jednego raportu: (czyta). „Tłum ponimo wielokrotnych z naszej strony poleceń rozejścia, żądania tego nie wykonał, zbliżając się do nas i przybierając coraz groźniejszą postawę, wobec czego zmuszony byłem zakomunikować manifestantom, że daję im 5 minut czasu do rozejścia się. Tłum odpowiedział gwizdaniem i obelgami. Padły okrzyki „robroić tych pacholów rządowych, tych drani i t. p.“. W chwili kiedy tłum krzycząc „robroić ich“ zbliżał się, wówczas bez komendy, instynktownie wszyscy policjanci zaczęli strzelać“.

Oskarżać o mord; o świadome morderstwo ze strony organów bezpieczeństwa, sądzę, że w tych warunkach nie można. Uczynili one, co im niezmiernie ciężki obowiązek nakazywał, a odpowiedzialność za krew przelaną spada na sprawców, którzy wywołali te zajścia. (na prawicy i centrum: brawa).

Kronika polityczno-społeczna.

Z Magistratu. Na posiedzeniu Magistratu rozważano szereg spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki miejskiej. Między innymi rozpatrywany był wniosek o zmianie nazw okręgowych milicyjnych w mieście i na przylegających przedmieściach. Dla rozważenia tej sprawy, była powołana specjalna komisja. Między innymi rozpatrywany był wniosek o zmianie nazw historycznych.

Poza projektem komisji wpłynęła propozycja jednego z ławników nadania imy nazw. Po rozpatrzeniu tych projektów, zostanie opracowany stosowny wniosek i przedstawiony do zatwierdzenia Radzie miejskiej.

Powrót legii akademickiej. W d. 8 b. m., po półrocznych bojach z wrogiem, po bohaterskich zmaganiach się z hajdamakami, po dzielnej obronie Lwowa i Galicji Wschodniej, powrócił 1-szy batalion 36 pułku, czyli tak zwana „legia akademicka“, do Warszawy.

W d. 4 stycznia r. b. 1,000 żołnierzy tego batalionu wyruszyło na front i spędziło tam w pełni 6 miesięcy. Z tej liczby wraca do stolicy 250 ludzi, a więc zaledwie czwarta część tej młodzieży rycerskiej, która można śmiało nazwać „dziećmi Polski“, bo należy jej się zaszczytne to miano.

Wraca ta bohaterska młodzież szczęśliwa, że się przychylna w takim stopniu do pogromu wroga.

Batalion został pomieszczony w koszarach śliwickich na Pradze, gdzie po trudach odpocznie i będzie nanowó skompletowany.

Obchód święta narodowego francuskiego w Warszawie.

W nadchodzący poniedziałek, t. j. 14 b. m., przypada uroczystość święta narodowego francuskiego, w którym Warszawa po raz pierwszy weźmie gorący udział, pragnąc podkreślić nie wzajemnej sympatii i uczuć gorących dla bohaterskiego narodu.

W związku z tem odbyło się wczoraj w Radzie miejskiej posiedzenie specjalnie wyłonionego komitetu obchodu święta narodowego francuskiego, do którego weszli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, organizacji społecznych, Rady miejskiej i innych organizacji. Na posiedzeniu tem opracowano szczegółowo program uroczystości, które rozpoczną się w niedzielę. W dniu tym wszystkie orkiestry wojskowe, znajdujące się w stolicy, przegrzają będą na ulicach.

Następnego dnia obchód uroczystości rozpocznie się od nabożeństwa w Katedrze o godz. 10 rano. Po skończeniu nabożeństwa, przedstawiciel Francji, ambasador p. Prallon, przy udziale oficerów i żołnierzy armji francuskiej złoży wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Po tym akcie, będzie urządzono w koszarach zamkowych przyjęcie dla żołnierzy francuskich, na którym przemawiać będzie w imieniu armji polskiej gen. Michaelis. Nado wygłoszą przemówienia pp. Włodzimierz Perzyński i Zdzisław Debicki w imieniu społeczeństwa polskiego, które w żołnierzu francuskim widzą prawdziwego obrońcę wolności i wzór szlachetności rycerskiej.

Tegoż dnia o godz. 3½ pp., w sali Filharmonii odbędzie się akademja w obecności Naczelnika Państwa, posłów sejmowych, przedstawicieli Rządu, ambasadorów i przedstawicieli państw zaprzyjrzonych, przedstawicieli prasy i wreszcie oficerów i żołnierzy francuskich. Dla tych ostatnich wyznaczona została galerja. Na akademji wygłoszą przemówienia: prezes Rady miejskiej p. Ignacy Baliński w imieniu miasta, poseł Wład. Jabłoński — w imieniu społeczeństwa polskiego, Warszawa, pp. K. Morawski, prezes akademji uniętności, i Jan Kochanowski, prezes Tow. Naukowego Warszawskiego. Radny p. Artur Oppman (Or-Or) wygłosi wiersz do Francji. Nado przemawiać będzie ambasador p. Prallon.

Na akademji referowane będą miejsca dla przedstawicieli organizacji społecznych, robotniczych, rzemieślniczych, prasy i t. d.

Na zakończenie uroczystości dane będzie w teatrze Wielkim przedstawienie galowe.

Nałto żołnierze francuscy będą podejmowani w koszarach obiadem, urządzonym przez władze wojskowe i miasto.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń „Przeźorność“

otrzymała zawiadomienie o zgubieniu polisy № 20122 wydanej na imię Mieczysława Sobockiego d. 1 Grudnia 1911 r. Dyrekcja nadmieniam, że zgodnie z uwagą 2 do § 4 Ustawy Towarzystwa zgubiona polisa uznana będzie za nieważną, jeżeli nie będzie przedstawiona w ciągu 6-u miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku za miast polisy № 20122 wydany zostanie stronicie dublikat. 5287

OBWIESZCZENIE.

Przystępując do wykonania dekretu z dnia 3 lutego 1919 r. (Dz. p. p. Nr. 12, poz. 136) i wzywając się na podane do wiadomości, obwieszczenie z dnia 5 lipca r. b., PANSIOWY ZARZĄD SKARBOWY na okr. m. st. Warszawy, wzywa:

1) właścicieli domów, aby w terminie do dnia 19 lipca złożyli na przepisany druk wykaz mieszkańców, według ostatniego faktycznego stanu,

2) osoby fizyczne i prawne, które w latach wojennych osiągnęły nadwyżkę zysku, względnie dochodu, podlegającą w myśl powołanego dekretu, podatkowi od zysków wojennych, aby w terminie, wyżej oznaczonym, złożyły Zarządowi Skarbowemu (Ratusz p. Nr. 18) zeznania dochodu na przepisanych formularzach ZA KAZDY ROK WOJENNY osobno.

Formularze 1) i 2) wydawać będą właściwe komisariaty Policji Komunalnej bezpłatnie.

Na żądanie wydawane będą do formularza wykazu mieszkańców arkusze wkładowe.

W razie nieotrzymania w komisariacie przepisanego druku, należy się zwrócić do Zarządu Skarbowego (Ratusz, p. Nr. 18).

3) W tym samym terminie mają towarzystwa sprawozdawcze, mające swą siedzibę w Warszawie, przedstawić Państwowemu Zarządowi Skarbowemu (Wydział II B, Nalewki, 2) sprawozdanie roczne i bilans, stosownie do wskazań obwieszczenia tutejszego z dnia 5 lipca r. 1919.

Udarowanie lub ukrócenie wymiaru podatku od zysków wojennych podlega, na podstawie wspomnianego dekretu, surowym karom.

Warszawa, dnia 5 lipca 1919 r. 5506

OGŁOSZENIE.

Przez Urząd gminy Wierzbno, powiatu Miechowskiego dnia 1 maja 1919 r. za Nr. 654 wydane zostało dzierżawcy majątku Karwina Janowi Penotowi za świadczenie następującej treści:

„Urząd gminy Wierzbno niniejszym zaświadcza, że Pan Jan Penot, dzierżawca majątku Karwina wpuścił w roku 1918 bezrolnym i małorolnym wsi Karwina i osady Proszowice 30 mórg żyta na pniu — jak również z powodu przymusowej młocki, przeprowadzonej w tym majątku przez władzę austrjackie, oraz braku stodoł zburzonych w czasie wojny, młóćkę ukończył do dnia 1-go listopada 1918 roku, pozostawiając tylko jedno brodło żyta (około 50 ctn ziarna), jedno brodło jęczmienia i jedno brodło owsa, jako niezbędne na zasiew i ordynaryję“.

Z powodu tego, że przy pisaniu tego zaświadczenia zaszyły pewne kancelaryjne omyłki, a mianowicie: niedokładnie nadmieniono ilość mórg wypuszczonego żyta na pniu w roku 1918 bezrolnej i małorolnej wsi Karwina i osady Proszowice, przeto ważność tego zaświadczenia Urząd gminy Wierzbno niniejszym odwołuje i takowe unieważnia, o czym podaje się do publicznej wiadomości.

W razie przedłożenia powyższego zaświadczenia, lub odpisu takowego przez Jana Penota, albo inne osoby do władz cywilnych, wojskowych lub sądowych takowe liczyć należy jako nie mające żadnego znaczenia. 5508

Ogłoszenie konkursu.**Magistrat miasta Przemysła**

rozpisuje konkurs na posadę rachmistrza z placą zasadniczą poborów państwowych urzędników VIII klasy rangi.

Kandydaci na posadę rachmistrza winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdatości potrzebne do sprawowania tego urzędu kwalifikacje zawodowe.

Podania własnoręcznie napisane, należycie udokumentowane należy wnieść do Magistratu miasta Przemysła do dnia 31-go lipca 1919 r.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacja. 5407

Burmistrz:
(—) Kostrzewski m. p.

OGŁOSZENIE.**Magistrat miasta Jasła**

przystępując do budowy sieci gazociągowej, celem rozprawdzenia w mieście gazów ziemnych dla celów opałowych i świetlnych, zamierza zakupić około 21 wagonów rur gazowych, oraz potrzebne dla powyższego celu palniki, gazomierze i inne materiały.

Ilość, rodzaj, i jakość materiału, wymiary i grubość rur poważać można z projektu tej budowy, w biurze Magistratu m. Jasła (codziennie od 9—2 po południu), względnie przez listowno tam zapytanie.

Reflektanci zechcą podać swe oferty najdalej do 30 lipca 1919 r. 5408

(—) w/z. Kaniowski.

Zgineła ks. wkładowa № 8736 na imię Hermana Hirsfelda
Banku Przemysł. Warsz. na imię „Cafe Mignon“ Marszałkowska 141. 5481
Skradzione paszport i pozwolenie na broń na imię Bolesława Zaleskiego, Tar-gówek, Piotra Skargi 18. 3383
Zgubiono książkę służbową stróżowską i paszport na imię Walentego Nowaka, Nowoliptki 58. 5314

Zarząd Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Hankie w Warszawie

zwolując na zasadzie § 50 Ustawy NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW na dz. 4 Sierpnia 1919 r. o godz. 4½ popołudniu w Warszawie w lokalu Zarządu przy ulicy Srebrnej Nr. 9.

Porządek dzienny:

- 1) Wniosek Zarządu w kwestji uzyskania nowych kredytów i hipotecznego zabezpieczenia tychże na majątku Tawa.
- 2) Wniosek Zarządu w kwestji zmiany istniejących, względnie zawarcia nowych kontraktów z Rządem Polskim.
- 3) Wnioski Zarządu i p.p. akcjonariuszów zgłoszone w porządku § 60 Ustawy. 5510

Zarząd Akcyjnego Towarzystwa Fabryki Cukru „CZĘSTOCICE“

w myśl uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcjonariuszów z d. 16-go kwietnia 1919 roku, zatwierdzonej przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 12 czerwca 1919 roku, ogłasza nie niższemu powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa o rb. 400,000.— drogą emisji 1600 nowych akcji pod następującymi warunkami:

- 1) Nowe akcje będą wypuszczone w liczbie 1600 sztuk po cenie nominalnej 250 rubli za każdą akcję.
- 2) Wpłaty na akcje winny być dokonane gotowizną jednorazowo
- 3) Właściciele akcji poprzednich emisji mają pierwszeństwo do nabywania nowych akcji w stosunku jednej nowej akcji na każde cztery akcje poprzednie. Akcjonariusze mogą łączyć sweje akcje dla otrzymania nowych akcji.
- 4) Akcjonariusze, życzący sobie nabyć akcje tej V-tej emisji, winni najpóźniej do dnia 31 lipca 1919 roku włącznie do godziny 1-tej w południe złożyć swoje akcje poprzednich emisji w Zarządzie Akcyjnego Towarzystwa Fabryki Cukru „Częstocice“ w Warszawie, Królewska 35, wraz z podpisanym przez siebie wykazem numerów akcji i jednoczesną wpłatą należności za akcje. Na akcjach zaznaczonym będzie wydanie nowych akcji.
- 5) Akcjonariusze, którzy nie złożą swoich akcji i nie wniosą wpłaty w terminie wskazanym w p. 4, tracą prawo pierwszeństwa do nabycia akcji V-tej emisji, a nierozbrane przez nich akcje sprzedane będą przez Zarząd Towarzystwa.
- 6) Akcje V-tej emisji opłacone w terminie, biorą udział w dywidendzie od dn. 1 lipca 1919 r.
- 7) Przy wpłacie należności za akcje wydawane będą przez Zarząd Towarzystwa kwity imienne, na podstawie zaś tych kwitów będą wydawane po wydrukowaniu akcje przy zwrocie kwitu. 5507

B I L A N S**Towarzystwa Akcyjnego Rzeźni Miejskich**

w dniu 31 Grudnia 1918 r.

AKTYWA.	PASYWA.
Budź. Budynki, maszyny, instalacje i dom 3/874 Rb. 1720394.06	Kapitał zakładowy Rb. 1300000.—
Częstochowa. Budynki, maszyny i instalacje „ 376093.05	„ zapasowy „ 68782.94
Warszawa. Folwark Buchnik i urządzenie biura „ 78889.68	„ amortyzacyjny „ 309725.99
Mińsk. Litewski Plac „ 21792.—	Amortyzacja domu 3/874 „ 26824.62
Magazyny w Łodzi i Częstochowie „ 9141.67	Wierzyciele hipoteczni domu 3/874 „ 1383.55
Papiery procentowe 82562.35	Dług Towarzystwu Kredytowemu na plac w Mińsku „ 8583.17
Gotówka w kasach 8563.87	Wierzyciele „ 1393090.23
Odnieżnicy 182844.76	Niewypłacona dywidenda „ 60.—
Weksle 101000.—	Sumy przechodnie 5752.85
Sumy przechodnie 2388.76	Depozyty „ 887500.—
Depozyty „ 887500.—	
Straty z lat poprzednich Rb. 459476.19	
Straty z 1918 r. „ 71056.96 „ 530533.15	
	Rb. 4001703.35

STRATY.**Rachunek Strat i Zysków za rok 1918 rok.****ZYSKI.**

Straty za lata 1912, 1913, 1915, 1916 i 1917.. Rb. 459476.19	Dochody taryfowe z eksploatacji rzeźni w Łodzi i Częstochowie Rb. 131855.43
Eksploatacja rzeźni w Łodzi i Częstochowie „ 168355.52	Dochody uboczne „ 25721.96
Konserwacja rzeźni w Łodzi „ Rb. 43932.06	Straty „ 530533.15
w Łodzi „ 608.31 „ 14540.37	
w Częstochowie „ 38788.24	
Podatki „ 6950.22	
	Rb. 688110.54

FABRYKI**Maszyn i Wagonów**
L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku,

Tow. Akcyjne dostarcza po cenach konkurencyjnych:

Odlewów żelaznych według modeli własnych i nadesłanych, w każdej ilości, w wadze aż do 10,000 kg. w jednej sztuce.

Specjalność: Odlewy dla potrzeb miast i gmin (kanalizacja, wodociągi, oświetlenie gazowe), oraz odlewy z zakresu zapotrzebowania kolejowego i budowlanego.

Produkcja fabryk naszych obejmuje:

Maszyny parowe wszelkich wielkości i typów, maszyny wydobywcze, maszyny wiertnicze, pompy, kompresory, kotły parowe wszelkich systemów, kotły lokomobilowe dla celów wiertniczych, konstrukcje żelazne, mostowe i budowlane, pogłębiarki (bagry) łyżkowe, chwytaczowe i czerpakowe, obrotnice i przesuwnice kolejowe, wagony wszelkich typów dla kolei normalno i wązkotorowych. 3231